10 sierpnia: Święty Wawrzyniec, diakon i męczennik

Tekst Ewangelii (*J* 12,24-26): Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

«A kto by chcia? Mi s?u?y?, niech idzie za Mn?, a gdzie Ja jestem, tam b?dzie i mój s?uga»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Kościół w liturgii eucharystycznej wspomina rzymskiego męczennika św. Wawrzyńca i przypomina nam, że «istnieje jedno spójne świadectwo, które wszyscy chrześciajanie winni być gotowi dawać każdego dnia, nawet za cenę cierpienia i wielkiego poświęcenia» (Jan Paweł II).

Prawo moralne jest święte i niepodważalne. To zapewnienie oczywiście kontrastuje z atrmosferą relatywizmu, która panuje w naszych czasach, kiedy z łatwością dostosowuje się wymagania etyczne do własnej wogody lub po prostu do własnych słabości. Nie znajdziemy nikogo, kto by powiedział o sobie: —Jestem niemoralny; —Jestem nieświadomy; —Nie kieruje się prawdą... Ktokolwiek by tak powiedział, natychmiast by się zdyskwalifokował.

Lecz zasadnicze pytanie brzmi: o jakiej moralności i jakiej świadomości i jakiej prawdzie mówimy? Jest oczywiste, że pokój i zdrowe życie społeczne nie mogą się opierać na “moralności na zamówienie”, w której każdy ciągnie w swoją stronę bez względu na zdolności i aspiracje, jakie Stwórca przeznaczył naszej naturze. Owa “moralność”, jest daleka od prowadzenia nas na «właściwe ścieżki» i ku «zielonym pastwiskom», których Dobry Pasterz dla nas pragnie (cf. Ps 23,1-3), lecz raczej nieuchronnie zaprowadziłaby nas na ruchome piaski “relatywizmu moralnego”, gdzie absolutnie wszystko można uzgodnić i usprawiedliwić.

Męczennicy są niezaprzeczalnym dowodem świętości prawa moralnego: istnieją podstawowe wymagania miłości, które nigdy nie dopuszczają wyjątków ani dostosowywania się. W rzeczywistości «w Nowym Przymierzu znajduje się wiele świadectw naśladowców Chrystusa (...) przyjęli prześladowania i śmierć prędzej niż wykonanie jakigokolwiek gestu bałwochwalstwa i palenia kadzideł przed posągiem Cesarza» (Jan Paweł II).

W Rzymie za czasów Cesarza Waleriana, diakon «święty Wawrzyniec ukochał całym życiem Chrystusa, naśladował Chrystusa także w śmierci» (Święty Augustyn). I po raz kolejny wypełniły się słowa «a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne» (J 12,25). Pamięć o Świętym Wawrzyńcu na szczęście dla nas przetrwa na wieki jako znak, że podążanie za Chrystusem warte jest oddania życia, zamiast przyjęcia frywolnych interpretacji jego drogi.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Świety Wawrzyniec kochał Chrystusa za życia i naśladował go w swojej śmerci. Najlepszym przykładem naszej miłości, jaki możemy dać, jest naśladowanie, bo Chrystus ofiarował się za nas dając przykład do naśladowania jego drogi» (Święty Augustyn)

- «Diakon Wawrzyniec jako odpowiedzialny za ubogich w Rzymie został na jakiś czas administratorem majątku Kościoła i powierzono mu opiekę nad ubogimi. Wawrzyniec rozdał pieniądze ubogim i przedstawił ich jako prawdziwy skarb Kościoła przed namiestnikiem rzymskim.» (Benedykt XVI)

- «Inną trudnością, zwłaszcza dla tych, którzy chcą się modlić szczerze, jest oschłość. (...) "Jeżeli ziarno pszenicy obumrze, przynosi plon obfity" (J 12, 24). Jeśli oschłość pochodzi z braku korzeni, gdyż słowo padło na skałę, wówczas walka zależy od nawrócenia» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2731)